

ST. URBANOWICZ.

Prokuratura, administracja polityczna, a policja.

Wzajemne ustosunkowanie się władz, a szczególnie władz o zbliżonym zakresie działania, — jak również harmonijne ich współdziałanie, jest zasadniczym warunkiem prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego, a w związku z tym — zabezpieczenia prawidłowego życia i rozwoju społecznego danego państwa.

Jeżeli w państwach o dawno wyrobionym aparacie władz państwowych zdarzają się niejednokrotnie tarcia na tle nieporozumień kompetencyjnych, to tembardziej da się to powiedzieć w stosunku do świeżo zmartwychwstałego Państwa Polskiego, w którym z jednej strony świeżo powstałe władze częstokroć niedostatecznie orientują się w zakresie swych kompetencji, jak i w ustosunkowaniu do innych władz, z drugiej zaś strony częstokroć brak dostatecznych przepisów powoduje wątpliwości co do wzajemnego ustosunkowania się poszczególnych władz.

Trzy organa władz, umieszczone w tytule, wspólnie łączy w działalności jeden cel zasadniczy, a mianowicie czuwanie nad utrzymaniem stanu bezpieczeństwa publicznego i porządku; dlatego też dokładne ustosunkowanie się ich względem siebie i harmonijne współdziałanie jest przede wszystkim ważne dla dobra ogólnego. Niejednokrotnie zaś właśnie pomiędzy wspomnianymi organami władz na tle przyczyn wskazanych powyżej wynikają tarcia i nieporozumienia, dlatego też sądzę, że będzie na czasie rozpatrzenie i sprecyzowanie zarówno wzajemnego służbowego ustosunkowania się powyżej wskazanych organów władz, jak i zakres ich kompetencji w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i obowiązkowego w tym zakresie współdziałania.

Ustosunkowanie się służbowe. Z trzech powyżej wskazanych organów władz, policja państwowa, w myśl ustaw polskich, nie jest organem władnym wydawać merytoryczne decyzje, a jest jedynie organem egzekutywy, podporządkowanym w zakresie

swych czynności władzom administracji politycznej i prokuraturze.

Rozpoczynając przeto od ustosunkowania służbowego policji państwowej względem innych władz, cytować muszę przede wszystkim część drugą art. 11 (Ustawy o P. P. z dnia 24 lipca 1919 r. głoszącej, iż w zakresie swych czynności służbowych, a mianowicie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych, policja podlega starostom, w miastach zaś, stanowiących samodzielne jednostki administracyjne — miejscowym przedstawicielom władz administracyjnych. Stąd wynika, że w powyżej podanym zakresie policja podporządkowana jest w Warszawie, Łodzi i Lublinie — komisarzom rządu, we Lwowie i Krakowie dyrektorom policji, w Poznaniu zaś staroście grodzkiemu. Przez analogię zaś do art. 11 i w związku z art. 5 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej cała policja w obrębie województwa w zakresie bezpieczeństwa i czynności wykonawczych jest podporządkowana władzy wojewody.

W tejże ustawie o P. P. znajdujemy również zupełnie wyraźnie sprecyzowane ustosunkowanie policji i do prokuratury, a mianowicie art. 13 stwierdza w części swej pierwszej, iż urząd prokuratorski i władze sądowe mają prawo wydawania bezpośrednio zleceń policji, w myśl przepisów, zawartych w Ustawie postępowania karnego, przyczem, w czynnościach dochodzenia przestępstw, policja jest w bezpośredniej zależności od urzędów wymiaru sprawiedliwości.

Tymczasem wszelkie inne władze, w odróżnieniu od urzędów wymiaru sprawiedliwości, w pierwszym zaś rzędzie organów prokuratury, pragnąc użyć policji jako egzekutywy, znoszą się z nią nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem władzy zwierzchniej nad policją, jaką jest władza administracji politycznej (art. 14 Ustawy o policji).

Zależność policji od organów administracji

politycznej i władz prokuratorskich nie wyczerpuje się jednak możliwością dawania przez te ostatnie policji zleceń służbowych. Mając na względzie ściśle i sprawne wykonywanie przez policję zleceń władz administracji politycznej i prokuratorskich, odnośne przepisy prawne dają w ręce władz tych również i zaczątek władzy dyscyplinarnej nad policją, aczkolwiek zasadniczo zwierzchność dyscyplinarna nad organami policji należy do organów hierarchicznie przełożonych. A mianowicie art. 22 Ustawy o P. P. udziela władzom administracji politycznej, starostom (późniejsze zaś okólniki ministerjalne i wojewodom) prawa zawieszania w urzędowaniu podległych komendantów powiatowych i kierowników komisarjatów policji, pod warunkiem natychmiastowego zawiadomienia o powyższem okręgowego komendanta policji, celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Ponadto okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych № 433 z 1921 r. rozszerza jeszcze pod tym względem kompetencje władz adm., dając im prawo wglądu do wszelkich akt dyscyplinarnych policji, oraz prawo odwoływania się od decyzji do instancji wyższych. Ponadto instrukcja służbowa nakazuje porozumiewanie się z wojewodami i starostami przy udzielaniu urlopów komendantom wojewódzkim i powiatowym policji, oraz ich zastępcom.

Również i władzom prokuratorskim gwarantuje prawo, w art. 485 procedury karnej zaczątek dyscyplinarnej władzy nad policją, a mianowicie, w myśl artykułu tego, prokuratura pociąga funkcjonariuszów policyjnych do odpowiedzialności za uchybienie i wykroczenie popełnione przy prowadzeniu śledztwa, przyczem, w razie jeżeli uchybienia te nie stanowią przestępstwa podległego rozpatrywaniu sądu, prokurator ma prawo udzielić funkcjonariuszowi policji ostrzeżenia.

Na tem się jednak nie kończy ingerencja władz administracji politycznej i władz prokuratorskich w stosunku do korpusu policji państwowej. (D. c. n.)

F. SIEDLECKI.

Wróżbiarstwo i spirytyzm, a bezpieczeństwo publiczne.

I.

W ostatnich czasach rozwinęło się silnie zawodowe wróżbiarstwo. Wszelkie warstwy społeczeństwa korzystają z usług wróżbitów i wróżbiarek.

Zarówno kodeks, jak i władze państwowe nie zajmują wobec wszelakiego rodzaju wróżbiarstwa dość zdecydowanego stanowiska, a sprawa nie jest błażą, gdyż, pomijawszy indywidualnie niekorzystny wpływ, jaki wywiera wróżba na stan psychiczny charakterów słabszych, przytępiając w nich energję, wiarę we własne siły, kształtując fatalistyczny pogląd na świat, poza tem wszystkim wróżbiarstwo ułatwia wywieranie wpływu na wrażliwe jednostki, przez co umożliwia dokonanie całego szeregu przestępstw.

Najbardziej znanymi i uprawianymi sposobami wróżenia są: astrologja — wróżenie z kart i chiromancja, czyli wróżenie z ręki.

Astrologja jest sztuką, która nas poucza o przyszłości za pomocą różnej konfiguracji gwiazd i ciał niebieskich. Astrologowie starożytni dzielili gwiazdy na firmamencie na czterdzieści ośm konstelacji. Dwadzieścia jeden było na północnej półkuli, dwanaście na południowej, a środkowy pas stanowiło dwanaście konstelacji zodiakowych. Oprócz tych gwiazd stałych uznawali oni siedem (dziś dziewięć) planet, licząc w to słońce i księżyc, ziemia zaś była środkiem, około którego krążył cały firmament. Tych dziewięć planet znajduje się zawsze w jakimś znaku zodiakowym, a ponieważ planety te są w ciągłym ruchu, więc znajdują się ciągle w różnych względem siebie położeniach. Położenie planet w zodiaku w momencie urodzenia się człowieka stanowi podstawę jego horoskopu i przepowiedni na przyszłość. Stosunek planet do siebie, ich odległość na zegarze astralnym są źródłem nieskończonych kombinacji. Gwiazdom i planetom odpowiada organa w człowieku. I tak. Baran rzą-

dzi głową, Bliźnięta rękami i barami, płucami Rak i t. d. Gwiazdom też i planetom odpowiadają na ziemi pewne minerały, rośliny, zwierzęta. Również znaki zodiakowe panują nad pewnymi okolicami ziemi, nad rzekami i górami.

Astrologja w największym rozkwicie była u Chaldejczyków i Egipcjan, znali ją doskonale Arabowie i przenieśli do Europy średniowiecznej. Wiek szesnasty — wiek Odrodzenia mocno jej hołdował, nie było dworu książęcego bez astrologa, do którego we wszystkich ważniejszych wypadkach udawano się o radę. Sławnym jest horoskop, stawiony przez Keplera Wallensteinowi, który, co dziwna, spełnił się co do joty.

Układ Kopernika i, co za nim idzie, nowe pojęcie o wszechświecie zachwiały wiarę w astrologję. Dziś, kiedy walą się wczorajsze pomniki naukowe, a teoria relatywności zyskuje coraz większą powagę — zaczęto na nowo innymi oczami patrzeć na badania i pracę dawniejszych astrologów, oczywiście nie ze względu na przepowiednie, lecz na stosunek tej nieznaney nam księgi niebieskiej, posianej gwiazdami, o dziwnych znakach i cyfrach, do człowieka, do jego bytu na ziemi.

Karty, używane do wróżenia, karty Tarokowe, z których powstały nasze karty do grania, są tylko obrazem przedstawieniem zodiaku i planet. Ułożone na stole, są one jak gdyby graficznym odbiciem na małej przestrzeni ukształtowania astrologicznego w danym momencie. Chiromancja bierze też za podstawę astrologję, ręka bowiem ukształtowana jest wedle zasadniczych planet. Astrologja przez dwa blisko wieki zaśniedziała w zapomnieniu, odżyła w ostatnich czasach głównie w Anglii, gdzie są osobne instytuty astrologiczne, przesyłające po otrzymaniu dokładnej daty urodzenia człowieka horoskop. Gdybyśmy przyjęli, że istotnie gwiazdy rządzą losami lu-

dzi, byłibyśmy zwykłymi marionetkami, a nie wolnymi osobnikami, odpowiedzialnymi za nasze życie na ziemi. To też w czasie największego rozkwitu astrologji twierdzono, że gwiazdy tylko wskazują, lecz nie decydują o losach ludzi.

Świadomość przyszłości, czy prawdziwej, czy urojonej, wogóle styczność z wróżbiarzem zawsze osłabia wolę człowieka do czynu, umysł kieruje w zabobon — przysłania zdrową i jasną myśl, poddaje życie psychiczne pod kierownictwo czegoś lub kogoś, o którym niema żadnych pewności moralnych. Słuszną jest więc tendencja państwa do ochrony ludności przed wróżbiarstwem. Czysto administracyjne zakazy i kontrola nie wiele pomogą, a jeszcze bardziej wzmocnią zaufanie do prześladowanych wróżbiarek. Jedynie poważna praca kulturalna i religijna, prowadzona przez wysoko etycznie stojące jednostki, wzmocni nasze młode społeczeństwo i uchroni od rozkładających czynników.

Zwrócić należy uwagę, że wróżbici zawodowi mają wielką łatwość, dowiadywania się przy wykonywaniu swych czynności, o różnych sprawach, dotyczących polityki państwowej i tajemnic osobistych osób wysoko położonych, mogą więc, a co najmniej mają dużą sposobność oddać swe wiadomości państwu ościennemu, wrogo do nas usposobionemu. Należy więc otoczyć ich szczególnie troskliwą opieką, wiedzieć o ich stosunkach i czynnościach.

Mogą oni też być doskonałym narzędziem, często nieświadomym, w ręku sprytnego polityka, do wywierania wpływu na jednostki, zajmujące poważne stanowiska w rządzie, i służyć do różnych celów, nie zawsze zgodnych z dobrem państwa. Wiadomo powszechnie, że właśnie taką rolę odgrywała pani de Tebes, słynna wróżbiarka paryska, zmarła podczas wojny. (D. c. n.)